

Przekłady z literatury ukraińskiej w II Rzeczypospolitej – uwagi wstępne

Rozpocznę od trzech cytatów, które pozwolą zrozumieć powody, dla których zająłem się tym tematem, pomimo że w centrum moich zainteresowań badawczych znajdują się inne okresy i inne problemy literaturoznawcze.

„Przed wojną światową bardzo rzadkie były wydania przekładów poszczególnych autorów. Do wyjątków należały tu utwory T. Szewczenki, tom wierszy Małaniuka, *Wołyń* Samczuka, niektóre prace krytyczne i przekłady Łepkiego. Dlatego też pisarze polscy, którzy znaleźli się po klęsce 1939 roku we Lwowie przystąpili do wydania przekładów utworów Franki [...], poezji Tyczyny”¹. Relacja wynikania, przedstawiona przez autora tego artykułu, Floriana Nieuważnego, musi wywoływać zdziwienie. Niezależnie od tego, w jaki sposób zapatrywać się na okoliczności, w których znaleźli się polscy pisarze we Lwowie po 17 września 1939 roku oraz oceny ich działalności², można mieć poważne wątpliwości co do tego, czy istotnie pisarze ci dokonali tych przekładów dlatego, że w II Rzeczypospolitej nie zostały one wydane.

A oto następny cytat:

„W okresie międzywojennym, mimo szczelnej granicy dzielącej Polskę od Ukrainy Radzieckiej i zaogniającego się konfliktu narodowościowego polsko-ukraińskiego w granicach państwa polskiego, kontakty literackie rozwijały się nadal intensywnie”³. Tu autor, Marian Jakóbiec, konstatuje fakt, że w stosunku do okresu sprzed I wojny światowej między 1918 a 1939 rokiem nie nastąpiły jakieś istotne zmiany, jeśli chodzi o recepcję literatury ukraińskiej, a istniejący konflikt narodowościowy nie miał na to większego wpływu.

Świętej pamięci Ołeksa Horbacz, językoznawca, człowiek wielce zasłużony dla polsko-ukraińskich kontaktów, nagrodzony za swą działalność orderem Polonia Restituta, przed czterdziestu laty pisał:

«Від кінця першої світової війни можна говорити про систематичне перекладання важливіших творів сучасних українських поетів і прозаїків (після 1945 року – лише офіційно визнаних підсовєтських) рядом кращих польських поетів»⁴.

Horbacz stwierdza, że dopiero w II Rzeczypospolitej rozpoczęto systematyczną pracę nad popularyzacją ukraińskiej literatury, która z pewnymi zastrzeżeniami była kontynuowana również po II wojnie światowej.

¹ F. Nieuważny, *Literatura ukraińska w Polsce* [w:] *Słownik literatury polskiej XX w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 1149.

² M. Inglot, *Polska kultura literacka Lwowa lat 1939–1941. Ze Lwowa i o Lwowie. Lata sowieckiej okupacji w poezji polskiej*, Wrocław 1995; J. Trznadel, *Kolaboranci. Tadeusz Boy-Żeleński i komunistyczna grupa pisarzy we Lwowie 1939–1941*, Warszawa 1998.

³ M. Jakóbiec, *Ukraińsko-polskie związki literackie* [w:] *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1985, s. 518.

⁴ O. Horbacz, *Ukrajinsko-polski wzajemny w literatury*, Monachium 1959, s. 12.

Można by rzec – trzech autorów – trzy różne poglądy. Jednakże dwa pierwsze artykuły pochodzą z przewodników encyklopedycznych, oczekiwalibyśmy więc od nich rzetelności i obiektywizmu, trzeci zaś tekst został zamieszczony w „nacjonalistycznej gazecie”, jak to niegdyś określano, teoretycznie więc czytelnik nie musiałby spodziewać się naukowego podejścia do problemu. Wybiegając naprzód, trzeba powiedzieć, że najbardziej zgodny z rzeczywistością jest jednak ten trzeci tekst.

Nawet pobieżny rzut oka na okres dwudziestolecia międzywojennego z punktu widzenia przekładów literatury ukraińskiej skonfrontowany z cytowanymi wyżej artykułami wywołuje dysonans poznawczy. Wymienione w pierwszym artykule tłumaczenia ukazują się w latach trzydziestych; w tym samym czasie dochodzi do zaostrzenia konfliktu polsko-ukraińskiego (wystarczy wymienić pacyfikacje wsi dokonane rękoma administracji państwowej i wojska polskiego, z drugiej strony zaś akcje OUN wymierzone przeciwko urzędnikom administracji polskiej). Natomiast w latach dwudziestych, kiedy można mówić o proukraińskiej polityce rządu Piłsudskiego, przekłady z literatury ukraińskiej praktycznie nie pojawiają się.

W 1922 roku ginie z rąk ukraińskich, oskarżony o zdradę interesów narodowych Sydir Twerdochlib, dawny młodomuziweć, jeden z głównych propagatorów nowej literatury ukraińskiej wśród Polaków. Twerdochlib złamał bowiem bojkot wyborczy ze strony Ukraińców i kandydował do sejmu II Rzeczypospolitej. W podobnie dramatycznych okolicznościach złamał pióro Mychajło Jackiw, jeden z najbardziej znanych wśród Polaków – obok Wasyla Stefanyka – pisarzy modernistycznych, którego do pisania zmusiła ponownie dopiero władza radziecka, w okresie dwudziestolecia międzywojennego zaś konsekwentnie milczał. Jeszcze Petro Karmańskij, pisząc o lwowskich modernistach scharakteryzował Twerdochliba jako człowieka, który na swoich propolskich sympatiach robił niezły interes, lecz czasy późniejsze autor wspomnień przemilczał, kwitując je słowami: *De moritus aut bene, aut nihil*⁵. Potem nikt z historyków literatury tego milczenia nie przerwał, jakby nie wypadało mówić o problemach trudnych. Tymczasem w latach trzydziestych cała aktywność translatorska i wydawnicza mająca na celu prezentowanie ukraińskich problemów, w szczególności przez popularyzację literatury ukraińskiej według mnie wynikała z uświadomienia, że jedyną możliwą drogą i dla Polaków, i dla Ukraińców, jest szukanie porozumienia bez unikania kwestii trudnych i drażliwych. Nie będę się tu odwoływać do publicystyki politycznej owego okresu, w której zwolennicy ugody próbowali zbudować mosty porozumienia, poprzestaną na cytacie z artykułu zamieszczonego w drugim numerze lwowskich „Sygnałów”, a więc tekstu bez wątplenia programowego, autorstwa Karola Kuryluka, współredaktora tego pisma: „Powstał mur z drutu kolczastego pomiędzy ludźmi, którzy obok siebie żyją, ale się najzupełniej nie znają. Mur, który się buduje od ziemi aż do nieba, do Boga. Czy nie warto i czy nie trzeba go zniszczyć od podstaw?”.

W tym miejscu godzi się przypomnieć najważniejsze z punktu widzenia porozumienia inicjatywy kulturalne i naukowe: „Biuletyn Polsko-Ukraiński” redagowany przez Włodzimierza Bączkowskiego, lwowskie „Sygnały” Tadeusza Hollendra, chełmską „Kamenę” Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, działalność Ukraińskiego Instytutu Naukowego. W inicjatywach tych brały udział obie strony, przy czym nie

⁵ P. Karmańskij, *Ukrajńska bohema*, Lwów 1936, cyt. za reprintem, Lwów 1996, s. 79–80.

obywało się bez ostrych polemik dotyczących spornych kwestii, zwłaszcza na łamach „Biuletynu”, którego domeną była publicystyka polityczna. Odrębną instytucją naukową i kulturalną w jednej osobie był znany i ceniony w Krakowie jeszcze z czasów przedwojennych Bohdan Łepkyj, który w 1925 roku po powrocie z wieloletniej wojennej i powojennej tułaczki stanął na czele katedry literatury ukraińskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Trudno w tym momencie pominąć jedną z najistotniejszych dla ukraińskiej kultury w okresie międzywojennym kwestii – sprawę ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie. Łepkyj do 1924 roku żył nadzieją na utworzenie tej placówki naukowej, kiedy jednak okazało się, że nie ma na to żadnych szans⁶ – w 1925 r. doszło bowiem do likwidacji Tajnego Uniwersytetu Ukraińskiego we Lwowie⁷ – postanowił powrócić do Krakowa. W krótkim czasie wydał on najpierw podręczniki historii literatury w języku ukraińskim, a następnie opracował zarys dziejów literatury ukraińskiej po polsku⁸ oraz obszerny encyklopedyczny artykuł⁹. Na zamówienie Ukraińskiego Instytutu Naukowego, którego był stałym współpracownikiem przygotował też *Antologię ukraińskiej poezji i prozy w przekładach polskich*. Jak pisał świętej pamięci Ryszard Łużny druk tej książki „przerwały wydarzenia roku 1939 i której materiały tej II wojny światowej nie przetrwały”¹⁰. Rok wcześniej miała ukazać się przygotowywana od połowy lat trzydziestych przez Tadeusza Hollendra antologia *Pięćdziesięciu z tej i z tamtej strony Zbrucza*. Niejasne jest, co stanęło na przeszkodzie wydaniu tej pozycji, nie wiem także, jakie były jej późniejsze losy. To, że nie zaginęła ona w wojennej zawierusze jest jednak pewne – w 1972 roku ukazała się ona w bardzo okrojonej formie i pod – rzecz jasna – zmienionym tytułem *Z poezji ukraińskiej* w wydawnictwie „Czytelnik”, pod redakcją Floriana Nieuważnego. Znamienne, że spośród 50 poetów pozostało w tym wydaniu jedynie 28. Jeszcze bardziej intryguje mnie fakt, że w obszernej przedmowie i notach nie ma ani słówka na temat miejsca przechowywania rękopisu tej antologii.

Każdy, kto zaczyna badania nad recepcją literatury ukraińskiej w II Rzeczypospolitej już na samym wstępie natrafia na wielce zagadkowe historie. Gdyby nie to, że należą one do dziedziny nauki, wyglądałyby na wątki detektywistyczne: na początku interesującego nas okresu zagadkowa śmierć popularyzatora literatury ukraińskiej, Sydora Twerdochliba, na końcu zniknięcie dwu rękopisów, podsumowujących cały

⁶ W lipcu 1924 roku weszły w życie tzw. Ustawy kresowe rządu Władysława Grabskiego, regulujące stosunki prawne na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Punktem pierwszym tej ustawy było postanowienie, że językiem państwowym jest język polski i używanie go obowiązuje we wszystkich urzędach państwowych, punkt trzeci zaś dotyczył organizacji szkolnictwa (szkoły utrakwistyczne), który został uznany za przejaw polityki polonizacyjnej.

⁷ Tajny uniwersytet został powołany w 1921 roku po tym, jak próby legalnej działalności ukraińskiej szkoły wyższej zostały po raz kolejny udaremnione przez władze polskie. Pierwszym rektorem Tajnego Uniwersytetu był Wasyl Szczurat, poeta i uczyony, zasłużony badacz ukraińsko-polskich związków literackich.

⁸ B. Łepki, *Zarys literatury ukraińskiej. Podręcznik informacyjny*, Warszawa–Kraków 1930.

⁹ *Wielka literatura powszechna*, t. IV, Warszawa 1933, s. 519–538.

¹⁰ R. Łużny, *Bohdan Łepki w kręgu historii literatury* [w:] „Krakiwski ukrajinoznawczy zoszyty”, t. I–II, Kraków 1993, s. 257.

ten okres. I stwierdzenie, uczynione *post-factum*, że w okresie owym nic interesującego się nie zdarzyło. W takim kontekście trudno jednak w nie uwierzyć.

Niestety, nie istnieje dotychczas bibliografia ukraïnistyczna dotycząca okresu 1918–1939¹¹, choć powstały analogiczne bibliografie okresów wcześniejszych i późniejszych. Bibliografia pozwalałaby na formułowanie sądów ogólniejszych z większą pewnością i wiarygodnością, umożliwiłaby także zweryfikowanie twierdzeń cytowanych na początku niniejszego tekstu. Jednak już pobieżny przegląd zawartości kilku wyżej wymienionych pism pozwala wysnuć przypuszczenie, że to właśnie ogromna ilość publikacji, które pojawiły się w owym czasie, jest podstawową przyczyną braku takiej pozycji. Sporządzenie bibliografii literackiej wymagałoby bowiem pracy całego zespołu ludzi. Świadczy o tym zrobiona w naszej pracowni szczegółowa bibliografia publikacji dotyczących kultury i literatury ukazujących się w ciągu sześciu lat na łamach „Biuletynu Polsko-Ukraïnskiego”, zajmująca kilkadziesiąt stron. Również przejrzanie katalogu przekładów z literatury ukraïnskiej w Bibliotece Narodowej każe stwierdzić, iż w ciągu dwudziestolecia międzywojennego dla popularyzacji literatury ukraïnskiej zrobiono naprawdę wiele. Niewiele natomiast uczyniono w ciągu ostatnich lat, by o tamtych staraniach przypomnieć. Wyjątkiem jest praca Oksany Weretiuk, interesujące studium Jadwigi Sawickiej oraz kilka publikacji poświęconych postaci Jewhena Małaniuka¹². Nie można także powiedzieć, by ówczesne osiągnięcia i doświadczenia zostały przez nas w stopniu dostatecznym wykorzystane – stwierdzenie to dotyczy sposobu myślenia o problemach ukraïnskich, nie tylko o sprawach literackich.

Wróćmy jednak do przekładów. Pierwsze powojenne wydanie poezji ukraïnskiej po polsku to tomik poezji Szewczenki, wydany w ramach biblioteki „Syna Ukrajiny” w Warszawie w 1921 roku przez dawnego modernistę, Mykołę Woronego, w interesującym nas okresie członka ukraïnskiej misji wojskowej¹³. Przypomnę tylko, że pismo „Syn Ukrajiny” wydawano w latach 1920–1921 i rozpowszechniano wśród internowanych żołnierzy armii Petlury¹⁴. W tym samym roku w ramach tejże biblioteczki Woronyj wydał jeszcze jedną publikację w języku polskim, dotyczyła ona teatru ukraïnskiego. Pomimo że przedsięwzięcia te wydają się dziwne (internowani

¹¹ W Instytucie Sławistyki powstała *Bibliografia literatur zachodnio- i południowosłowiańskich w Polsce okresu międzywojennego*, Warszawa 1984. Bibliografia opublikowana w ramach pięcioletniego przedsięwzięcia Instytutu Literatury AN URSSR (*Ukraïnjska literatura w załano-słowiańskomu i swiowomu konteksti*, Kyjw 1995, t. 5, s. 193–319) ma liczne i nieprzypadkowe braki, dyskwalifikujące ją jako pełnowartościowe źródło bibliograficzne.

¹² O. Weretiuk, *Literaturne žyttia ukrajinців u mizwojennij Polsce*, Ternopil 1994; J. Sawicka, *Przekład jako wybór (o przekładach z poezji ukraïnskiej Czechowicza i Łobodowskiego i o paru innych sprawach)* [w:] „Kresy” 1994/3 nr 19, s. 116–123; A. Serednicki, *Eseje polsko-ukraïnskie*, Warszawa 1996 (w szczególności rozdział *Jewhen Malaniuk a pisarze polscy*); N. Łysenko, *Jewgenij Malaniuk w kontiektie polskiej kultury 20–30-ych godow* [w:] *XII Międzynarodowy Kongres Sławistów. Streszczenia referatów i komunikatów*, Kraków 1998, s. 274–275; A. Zelwak, *Ewen Malaniuk in inter-war Poland*, *ibidem*, s. 167–168.

¹³ T. Szewczenko, *Zbiorek wybranych poezji*, ułożył M. Woronyj, Warszawa 1921, biblioteka „Syna Ukrainy”.

¹⁴ E. Miśło, *Bibliografija ukrajinškoj presy w Polsce (1918–39) i Zachidno-Ukrajinškiej Narodnij Respubliki*, Edmonton 1991; E. Wiszka, *Ukraïnjska prasa emigracyjna wydawana w Warszawie w latach 1920–24* [w:] „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, Warszawa 1998, s. 276.

żołnierze nie potrzebowali zapewne broszurowych wydań w języku polskim), za charakterystyczne należy uznać, że listę przekładów opublikowanych w drukach zwartych rozpoczyna właśnie poezja Szewczenki. Do końca interesującego nas okresu jego twórczość prezentowano jeszcze trzykrotnie, przy czym dwa najpełniejsze wydania firmowane były przez Ukraiński Instytut Naukowy, jedno zaś zawierające trzy poematy Szewczenki ukazało się w Stanisławowie¹⁵.

W okresie tym ukazało się jeszcze jedno wydanie utworów Szewczenki po polsku – w 1931 roku w Kijowie wydrukowano wybór utworów w tłumaczeniach z lat 1862–1913, zredagowany przez Wołodymyra Hnatiuka¹⁶. Przy tej okazji należy nadmienić, że działalność ukraińskiego wydawnictwa dla mniejszości narodowych nie rozpoczyna się w 1940 roku po zajęciu ziem ukraińskich II Rzeczypospolitej, jak do niedawna sądzono, lecz jeszcze w latach trzydziestych, czego przykładem oprócz wzmiankowanej wyżej publikacji jest wybór opowiadań Wołodymyra Wynnyczenki wydany po polsku w tymże wydawnictwie¹⁷. Ciekawe, że bibliografia utworów Wynnyczenki, z której zaczerpnęłam tę informację nie odnotowuje obszernego warszawskiego wydania przekładów dokonanych przez Natalię Zarembinę¹⁸. Wybór ten został pominięty nie tylko przez badaczy twórczości Wynnyczenki, ale też inne bibliografie oraz informacje encyklopedyczne. Dotychczas nie natrafiłam jeszcze na żadną przedwojenną recenzję, poświęconą *Historii Jakimowego gmachu*, a wybór ten niewątpliwie wart jest uwagi, nawet z dzisiejszego punktu widzenia. Tłumaczka kierując się własnym smakiem dokonała arcyciekawego wyboru: pominęła najpopularniejsze utwory pisarza, powstałe w pierwszych latach XX wieku, umieściła zaś opowiadania napisane między 1910 a 1917 rokiem, będące znakomitymi studiami psychologicznymi.

Między wyborem opowiadań Wynnyczenki, który ukazał się w 1927 roku a kolejnymi książkami, prezentującymi dorobek ukraińskich pisarzy – wspomnianym na wstępie tomie Małaniuka *Hellada Stepowa*¹⁹, powieściami Samczuka²⁰ i Łepkiego²¹ minęło prawie dziesięć lat. Nie były to jednak lata, w ciągu których nie wydarzyło się nic godnego uwagi historyka literackich związków polsko-ukraińskich. W pierwszej połowie lat trzydziestych zmienia się geografia literacka w II Rzeczypospolitej; obok dominujących wcześniej Warszawy i Krakowa wyrastają nowe centra z dawnymi tradycjami, w pierwszym rzędzie Wilno i Lwów. Jak pisała Jadwiga Sawicka, „głos uzyskują kresy Rzeczypospolitej”²². Z ośrodkiem

¹⁵ T. Szewczenko, *Trzy poematy*, przełożył E. Wyłomowski. Przedmowę napisał dr Ł. Łuciw, Stanisławów 1930.

¹⁶ T. Szewczenko, *Utwory wybrane*. Tłumaczenia W. Syrokomla (L. Kondratowicza), L. Sowińskiego, A. J. Gorzaczynskiego, S. Twerdochliba i in. Red. W. Hnatiuka. Artykuły wstępne I. Izotowa i W. Hnatiuka, Charków–Kijów 1931.

¹⁷ W. Wynnyczenko, *Anotowana bibliografija*. Uporządkował W. Stelmaszenko, Edmonton 1989. Ponadto w wydawnictwie mniejszości narodowych ukazały się utwory innego ukraińskiego autora Mykoły Trubłajiniego, *Skrzydła różowej mewy*, Kyjiw 1935.

¹⁸ W. Wynnyczenko, *Historia Jakimowego gmachu*, przeł. N. Zarembina, Warszawa 1927.

¹⁹ J. Małaniuk, *Hellada Stepowa*, przeł. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, Warszawa 1936.

²⁰ U. Samczuk, *Wolyn*, przełożył T. Hollender, Warszawa 1938.

²¹ B. Łepki, *Motria*, przełożyła M. Łazar-Bieńkowska, Warszawa 1937.

²² J. Sawicka, *Przekład jako wybór*, s. 116.

wileńskim, tzw. Drugą Awangardą związany był Józef Czechowicz, z ośrodkiem lwowskim zaś Tadeusz Hollender. Współpraca tych dwu poetów na niwie popularyzacji literatury ukraińskiej warta jest odrębnego studium. Na ten sam okres przypada aktywność Józefa Łobodowskiego publikującego na łamach „Wiadomości Literackich” oraz „Wołynia”, jak też Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, redagującego chełmską „Kamenę”. To właśnie tym pismom – obok najbardziej zasłużonego „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” – zawdzięczamy ogromną liczbę przekładów z literatury ukraińskiej, publikowanych programowo i systematycznie, wiele studiów poświęconych tej kulturze oraz informacji o charakterze kronikarskim, lecz składających się na obraz całości. Ale to już temat odrębnej rozprawy.